

# Piotr Markiewicz

---

## Sny – nasze stany wyzwolone

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 323-328

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **SNY – NASZE STANY WYZWOLONE**

Owen Flanagan: *Dreaming Souls. Sleep, Dreams, and the Evolution of the Conscious Mind*, New York: Oxford University Press 2000, ss. 210.

Namysł nad marzeniami sennymi towarzyszy historii ludzkości właściwie od samego jej początku. Fragmenty malowideł naskalnych ukazują osobliwy stan, który przypominając zejście śmiertelne, zarazem silnie angażuje umysł śniącego w konstrukcji elementów świata. Właśnie występowanie marzeń sennych przy jednoczesnym „wyłączeniu” ciała stanowiło podstawowy argument za istnieniem niematerialnej duszy. Ale namysł nad marzeniami sennymi to także historia magicznych spekulacji oraz przypadki „specjalistów” od śniącej duszy. Na dobrą sprawę naukowa historia umysłu śniącego rozpoczęła się właściwie, nie licząc antycypacji, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Do tego czasu panował pogląd, że sen stanowi rezultat zredukowanej aktywności mózgowej, wywołanej znużeniem, lub rezultat zaniku stymulacji sensorycznej. Jednak badania G. Moruzziego i H. Magouna nad tworem siatkowatym, a potem odkrycie w 1953 roku przez N. Kleitmana, E. Aserinsky’ego i W. Dementa faz snu NREM oraz REM, cyklicznie następujących po sobie, spowodowały, że powyższy pogląd został zniesiony. Aktualnie przyjmowany konsensus badawczy uznaje sen za aktywny (aktywnie indukowany) i wysoce zorganizowany stan mózgowia. W konsekwencji mówienie o aktywności umysłowej w trakcie snu, w tym o marzeniach sennych, nabiera nowego znaczenia, już nie spekulatywnego, ale silnie odniesionego do neuronalnego *hardware*.

Przejęcie umysłu śniącego przez badania naukowe spowodowało, że refleksja filozoficzna dotycząca takiego umysłu znacząco osłabła. Tym bardziej zasługują na uwagę najnowsze, nieliczne prace filozoficzne z tego zakresu. Recenzowana książka O. Flanagana, profesora filozofii Uniwersytetu Duke w Durham i uznanego autorytetu w dziedzinie świadomości, stanowi podsumowanie jego dotychczasowych poglądów na temat śnienia i marzeń sennych. Poglądy te zo-

stały uprzednio wyrażone w czasopiśmie naukowych, a sama książka nosi wyraźne znamiona popularyzacji i dbałości o czytelnika (jasny i precyzyjny język, liczne odniesienia do beletrystyki, rysunki pogładowe, itd.).

Rozdział 1 (*Heart Throbs*), decydujący dla dalszych analiz w kolejnych rozdziałach, zawiera metafizyczne stanowisko Flanagana. W tej mierze autor reprezentuje opcję neurofizyczną. Z kontekstu pracy wynika, że pojęcie neurofizyki odsyła do prac Patricii Churchland. Sam Flanagan przedstawia swoją koncepcję jako taką, która próbuje zastosować najnowsze dane naukowe o śnie i umyśle śniącym do fizycznej teorii świadomego umysłu oraz teorii osobowości (podmiotu). Niezależnie od tego opis umysłu śniącego wymaga – według autora recenzowanej pracy – syntezy angażującej neuronauki, filozofię, fenomenologię (informacje pierwszoosobowe), biologię ewolucyjną, psychologię i psychiatrię, wreszcie antropologię i socjologię. Wskazana synteza nosi miano metody naturalnej (*natural method*). Poza kwestiami metafizycznymi O. Flanagan prezentuje w rozdziale 1 typologię klasycznych problemów umysłu śniącego. Wśród nich występuje: (1) problem Kartezjusza (stopień pewności co do aktualnego stanu czuwania na jawie), (2) problem Augustyna (ewentualna niemoralność w marzeniach sennych), (3) problem Malcolma (informacja o doświadczeniu onirycznym występuje wyłącznie w stanie czuwania, a stąd doświadczenie marzeń sennych podczas snu jest wątpliwe). Do typologii (1)-(3) autor dodaje dwa kolejne problemy: (4) problem biologicznej funkcjonalności śnienia oraz (5) problem wartości marzeń sennych w kontekście samowiedzy. Z perspektywy neurofizycznej okazuje się przy tym, że problemy (4) i (5) bardziej nadają się do analizy w kontekście zdobyczy innych nauk, natomiast problemy (1)-(3) reprezentują czysto fizyczne zagadki. Jednak z uwagi na wspomnianą dbałość o czytelnika O. Flanagan szkicuje odpowiedzi na te zagadki (ad 1 – sceptycyzm można złagodzić przez różnicujący opis fenomenologiczny i dane neurobiologiczne, ad 2 – tylko w przypadku nietypowego zjawiska śnienia przejrzystego można mówić o odpowiedzialności za treść marzeń sennych, ad 3 – doświadczenia oniryczne mają własną specyfikę, która jest niesprowadzalna do elementów doświadczeń w stanie czuwania). W przypadku problemu (4) odpowiedź jest następująca: marzenia senne nie posiadają żadnej wyraźnej funkcji biologicznej (adaptacyjnej, egzystacyjnej) i jako takie stanowią produkt uboczny procesów neurobiologicznych, w tym wypadku głównie snu jako procesu neurofizjologicznego. Brak funkcji biologicznej nie oznacza zarazem braku jakiegokolwiek innej funkcji. Marzenia senne (i to jest odpowiedź na problem 5) mogą spełniać funkcję wtórną jako informator o umyśle śniącego i ewentualnie jako czynnik konstytuujący identyczność osobową.

Dalsze rozdziały recenzowanej książki stanowią kontynuację wstępnych odpowiedzi na problemy (4) i (5).

Rozdział 2 (*The Dreaming Mind*) zawiera usytuowanie problemu funkcji marzeń sennych w kontekście projektu teistycznego i ewolucjonistycznego. Według O. Flanagana dopiero projekt ewolucjonistyczny pozwala na sensowną analizę funkcji stanów onirycznych oraz odpowiedź na pytanie, dlaczego tak skutecznie działający umysł podczas czuwania spędza trzecią część swojego życia w uwikłaniu pomiędzy quasi-psychozą (marzenia senne REM) a quasi-neurozą (marzenia senne NREM). Przy okazji autor typuje trzy współczesne koncepcje funkcji marzeń sennych. Pierwsza koncepcja stwierdza, że marzenia senne to pozbawiony ewolucyjnego znaczenia szum procesów neurobiologicznych podczas snu, a zwłaszcza przypadkowych wyładowań pnia mózgu. Druga koncepcja przypisuje marzeniom sennym status ukrytych, ale znaczących myśli (*via* psychoanaliza). Trzecia koncepcja, zwana jako pogląd teorii umysłu, występuje w dwóch postaciach: silnej (śnienie to kontynuacja aktywności umysłu w stanie czuwania, umożliwiającą bardziej skuteczną percepcję siebie i innych) oraz umiarkowanej (umysł śniący nie jest całkowicie izolowany od stanu czuwania, a stąd przetwarza podobne informacje). Własne stanowisko O. Flanagana nawiązuje do koncepcji pierwszej i trzeciej. Stanowisko to można wyrazić następująco: marzenia senne nie mają charakteru adaptacyjnego; pewne aspekty marzeń sennych to przypadkowy szum kognitywny, natomiast inne, jak na przykład intensywne wyobrażenia, sugerują specyficzną aktywność umysłu i przez to czasami wyrażają podmiot śniący lub konstytuują jego identyczność. Poza funkcją autowyznania marzenia senne odślaniają reprezentacje wiedzy śniącego, o czym przekonują narracyjne sny z określonymi tematami.

Rozdział 3 (*Sleepy Heads*) dotyczy przede wszystkim zjawiska snu jako procesu neurofizjologicznego i podstawy występowania marzeń sennych. Autor książki ujawnia swoje predylekcje w kierunku modelu AIM A. Hobsona (stany fizjologiczne i mentalne można rozpatrywać według proporcji parametrów aktywacji, statusu stymulacji zewnętrznej oraz neuromodulacji), hipotezy odwróconego uczenia się F. Cricka i G. Michisona (sen to proces uruchamiający program ochrony sieci neuronalnej przed nadmiernym obciążeniem; procedura zabezpieczająca polega na stopniowym osłabianiu błędnych i przypadkowych asocjacji) oraz wyników badań R. Llinása przy użyciu magnetoencefalografii (percepcja w stanie czuwania i proces śnienia to stany identyczne w aspekcie działania, a jedyna różnica polega na odmiennym trybie stymulacji sensorycznej). Poza wskazanymi predylekcjami O. Flanagan omawia aminergiczne (kontrola procesów uczenia się, pamięci i uwagi) i cholinergiczne (neuronalna sta-

bilizacja proteinowa w procesie konsolidacji pamięci) funkcje snu, a zwłaszcza snu REM.

Rozdział 4 (*Dreams: The Spandrels of Sleep*) przynosi szczegółowe analizy stanowiska O. Flanagana, w myśl którego marzenia sennie nie odgrywają żadnej wyraźnej funkcji biologicznej (ewolucyjnej). Rozdział ten, pisany w stylu nawiązującym do głośnych prac S. Goulda, ma na celu zilustrowanie statusu marzeń sennych w kontekście architektonicznych efektów ubocznych (krótko: marzenia sennie to analogon spandrela – elementu łuków kolumnowych, który w zależności od preferencji może być ozdabiany lub nie). Ogólna idea O. Flanagana stwierdza, że śnienie nie podlega presji selekcyjnej i stąd nie mieści się w obszarze zachowań adaptacyjnych. Ewentualna funkcja śnienia ma charakter wtórny, przypisany kulturowo. Wprawdzie fazy snu posiadają specyficzne funkcje biologiczne, lecz funkcje te nie przenoszą się na aktywność mentalną podczas snu. Fenomenalne przejawy snu to tylko epifenomeny adaptacyjnych funkcji snu. Samo śnienie jest pochodną aktywności pnia mózgu, który wzbudza obszary wzrokowe odpowiedzialne za ruchy gałek ocznych w REM. Taka aktywność spełnia istotną funkcję rozwojową w pierwszym roku życia, gdyż pozwala na konsolidację systemu wzrokowego. Po zakończeniu procesu konsolidacji wspomniana aktywność pnia mózgu nie odgrywa żadnej dalszej funkcji rozwojowej. Ponadto działanie systemu PGO (wyładowania iglicowe mostowo-kolankowo-potyliczne) w REM na rzecz tworzenia zapasu neurosubstancji aminowych na czas czuwania, stabilizacji pamięciowej informacji wyuczonej za dnia oraz pozbywania się błędnych asocjacji nie wymaga jakiegokolwiek aktywności umysłowej.

Rozdział 5 (*Self-Expression in Dreams*) podejmuje wątek wtórnej funkcji umysłu śniącego w postaci wyrażania podmiotu śniącego (zob. powyżej problem 5). Analizy w tym rozdziale mają charakter wstępny z uwagi na brak zadowalającej teoretycznie koncepcji osobowości śniącej. Według O. Flanagana dyskusję na ten temat organizują dwie hipotezy: hipoteza psychoanalityczna (marzenia sennie są wyrazem działania utajonego umysłu, który wyraża swoje potrzeby) oraz hipoteza sąsiedztwa (*adjacency hypothesis*), która wskazuje na spójność działania umysłu śniącego w zakresie kolejnych epizodów śnienia, ale nie w zakresie całości śnienia. Zdaniem autora książki możliwa jest trzecia hipoteza, w myśl której neurofizjologiczne parametry snu aktywują model Ja związany z przechowywanym materiałem pamięciowym i emocjonalnym. Ponieważ aktywacja ma charakter przypadkowy, nic dziwnego, że marzenia sennie zawierają wiele osobliwości. Jednak występujące w marzeniach sennych złożone asocjacje oraz spójności tematyczno-narracyjne odsłaniają aktywność umysłu śniącego

w aktualizacji modelu Ja. Według O. Flanagana takie spostrzeżenie motywuje do uznania funkcji ekspresywnej umysłu śniącego (wtórnej i nie zawsze występującej).

Rozdział 6 (*Philosophical Perplexities*) powraca do zaprezentowanych szkicowo w rozdziale 1 klasycznych problemów filozoficznych dotyczących umysłu śniącego (zob. powyżej problemy 1–3). O. Flanagan próbuje naświetlić te problemy w perspektywie współczesnej interdyscyplinarnej nauki o umyśle. W ten sposób okazuje się, że problem Kartezjusza (zob. powyżej problem 1) nie jest wyłącznie filozoficzny, gdyż odsyła do patologicznych przypadków konfuzji na linii śnienie–czuwanie. Ponadto dystynkcja śnienie–czuwanie ma charakter relatywny, stosownie do aktualnych kryteriów i danych empirycznych (taka sugestia koreluje z tendencjami współczesnej epistemologii akcentującej probabilistyczne rozpatrywanie wiedzy ludzkiej). Problem Kartezjusza można złagodzić przez precyzyjną kontrolę specyficznych cech doświadczeń onirycznych (okoliczności zasypiania, skale dziwaczności, typowy brak świadomości refleksyjnej, intensywność przeżyć). Z kolei problem ewentualnego fabrykowania doświadczenia śnienia podczas stanu czuwania (zob. powyżej problem 3) odsyła do uzyskanych w badaniach korelacji pomiędzy treściami raportów z marzeń sennych a aktywacją/deaktywacją określonych rejonów mózgowia, specjalizujących się w realizacji specyficznych stanów mentalnych.

Książka O. Flanagana *Dreaming Souls. Sleep, Dreams, and the Evolution of the Conscious Mind* zasługuje na uwagę z kilku względów: (1) podejmuje próbę wpisania współczesnej problematyki marzeń sennych w ramy filozofii umysłu i teorii poznania, (2) pokazuje, że wykorzystanie danych nauk szczegółowych wzbogaca argumentację filozoficzną i otwiera filozofię na badania empiryczne (oraz ewentualny dialog pomiędzy dyscyplinami), (3) jasno wytycza możliwości i ograniczenia analiz filozoficznych wobec danych nauk empirycznych o umyśle. Recenzowana książka generuje wiele wątpliwości. Spróbuję podjąć dwie najbardziej frontalne. Po pierwsze, metoda naturalna w wydaniu O. Flanagana jest niejasna w działaniu. Synteza danych wielu nauk wymaga wspólnego klucza interpretacyjnego, gdyż samo zestawianie danych ma charakter raczej opisu erudycyjnego. Myślę, że można obronić propozycję autora przez wprowadzenie takiego klucza w postaci pojęcia korelacji statystycznej (oraz analiz wielozmiennowych) z tym zastrzeżeniem, że należałoby wówczas przeformułować przedmiotowe zagadnienia filozofii umysłu i teorii poznania na hipotezy empiryczne. Jak na razie nie widać specjalnych widoków na taką transformację. Po drugie, O. Flanagan uznał, że w każdym przypadku śnienia nie ma mowy o funkcji adaptacyjnej. Tymczasem w niektórych przypadkach marzenia

senne stanowią antycypującą symulację zagrożeń środowiskowych i społecznych (na ten temat zob. głównie prace A. Revonsuo). Jeśli takie antycypacje przygotowują skuteczne reakcje behawioralne, to nic nie stoi na przeszkodzie w uznaniu adaptacyjności niektórych marzeń sennych. W konsekwencji O. Flanagan naraża się na zarzut błędnej generalizacji.

*Piotr Markiewicz*